

Animacja komputerowa. Miasto. Przy ulicy wznoszą się wieżowce. Chodnikami idą ludzie, ulicą jadą auta. W obrazie dominują różne odcienie niebieskiego. Sylwetki ludzi i auta są białe. Pojawiają złote gwiazdki. Tworzą krąg, obracający się na tle nieba. Obok nich napis: „Fundusze europejskie dostępne dla wszystkich”.

NARRATORKA:

Miejsce dostępne to miejsce gościnne. Stworzone z myślą o potrzebach wszystkich swoich gości. Wysokich i niskich. Młodszych i starszych. Poruszających się samodzielnie i na wózku. Z dobrym wzrokiem i z psem przewodnikiem.

Narrację ilustrują rysunki. Przedstawiają: dom i dłonie rozpostarte pod nim w ochronnym geście, stojących obok siebie mężczyzn - wysokiego i niskiego, starszego pana z laską, chłopca z piłką, kobietę, mężczyznę na wózku oraz mężczyznę z psem przewodnikiem.

NARRATORKA:

Innymi słowy, miejsce dostępne jest otwarte na każdego. Każdy może w nim samodzielnie i komfortowo zrealizować cel swojej wizyty. Jeżeli ktoś cieszy się dobrym zdrowiem i sprawnością, może nawet nie zauważać, że właśnie znajduje się w niedostępnym miejscu. Jakim problemem są wysokie schody? Kilka kroków i jesteśmy na górze. Drzwi całe ze szkła? Przecież zobaczymy je, zanim w nie wejdziemy. Zakup biletu w kasie teatralnej? Chętnych jest wielu, jest głośno, ledwo słyszymy pana w okienku. Ale jednak słyszymy, więc wybieramy miejsce i mamy bilet.

Umieszczony w centrum rysunek mężczyzny otaczają rysunki: schodów, szklanych drzwi i okienka teatralnej kasy. Są przy nich zielone znaczki w kształcie litery „v”.

NARRATORKA:

Są to przykłady codziennych sytuacji. Jednak nie każdy poradzi sobie z nimi równie łatwo. Dla dziecka, osoby z walizką, poruszającej się na wózku albo osłabionej, schody mogą być przeszkodą nie do pokonania.

Rysunek: przed schodami mężczyzna z walizką. Obok czerwony znaczek w kształcie litery „x”.

NARRATORKA:

Dla osób z dużą wadą wzroku albo pochłoniętych rozmową, szklane drzwi mogą być niewidoczne. Łatwo wtedy o uraz.

Rysunek: przed szklanymi drzwiami niewidomy mężczyzna z psem przewodnikiem. Obok drzwi czerwony znaczek w kształcie litery „x”.

NARRATORKA:

W gwarnym pomieszczeniu problem ze zrozumieniem kasjera będą miały nie tylko osoby z problemami ze słuchem, czyli ok 40% mieszkańców Polski. Dla obcokrajowca uczącego się języka polskiego może to być niewykonalne zadanie.

Rysunek: przed okienkiem kasy teatralnej stoi starszy pan z laską. Obok czerwony znaczek w kształcie litery „x”.

NARRATORKA:

Wysokie i wąskie schody, szklane i mało widoczne drzwi, niewygodne i ciężkie drzwi obrotowe, brak wind, niedostosowane toalety to kilka przykładów barier architektonicznych.

Rysunki: schodów, szklanych drzwi, obrotowych drzwi, tablicy informującej o windzie i drzwi do toalety.

NARRATORKA:

Mówimy tak o wszelkich przeszkodach fizycznych, które utrudniają swobodne i samodzielne przemieszczanie się oraz korzystanie z budynków czy usług. Czasem budynki są dostępne tylko pozornie – wejście jest wygodne i łatwo dostępne, ale tuż za nim zaczynają się schody (dosłownie i w przenośni).

Rysunek: do szklanych drzwi prowadzi podjazd dla wózków, tuż za drzwiami - schody.

NARRATORKA:

Czy można temu zaradzić? Tak. Jest wiele rozwiązań, które przychodzą z pomocą.

Rysunek: przy stole kreślarskim siedzą dwie osoby. Na stole - rysunek piętrowego budynku.

NARRATORKA:

Nawet w budynkach, które nie były projektowane z myślą o ich dostępności architektonicznej. Winda albo podjazd pomoże swobodnie dostać się do wyższych części budynku.

Rysunek: piętrowy budynek z windą. Do windy prowadzi podjazd dla wózków.

NARRATORKA:

Kolorowa folia na szklanych drzwiach zapobiegne zderzeniu się z nimi.

Rysunek drzwi z poziomym pasem folii.

NARRATORKA:

Mikrofon i głośnik przy stanowisku pracownika na poczcie czy w banku sprawia, że łatwiej będzie go usłyszeć. Podobnie działają urządzenia wzmacniające dźwięk dla osób korzystających z aparatów słuchowych.

Rysunek: przy okienku kasy głośnik i klawiatura komputerowa. Na szybie piktogram: przekreślone ucho.

NARRATORKA:

Znana prawda mówi, że „lepiej zapobiegać niż leczyć”. Podobnie jest z budynkami. Łatwiej zaprojektować i wybudować dostępne miejsce niż dostosować już istniejące. To ważne zadanie dla władz publicznych, inwestorów i architektów. W stworzeniu dostępnych budynków pomagają zasady uniwersalnego projektowania. Mówią one o tym, w jaki sposób zaprojektować przestrzeń, budynek lub każdy inny produkt czy usługę, aby mogli z nich korzystać wszyscy na równych zasadach.

Na rysunku budynek z pojazdem do drzwi. Przed budynkiem - dwaj mężczyźni w kaskach budowlanych. Jeden stoi, drugi siedzi na wózku, trzyma projekt. Obok - trzy piktogramy oznaczające różne rodzaje niepełnosprawności. Uproszczone białe rysunki na niebieskim tle przedstawiają: człowieka siedzącego na wózku, przekreślone ucho i mężczyznę idącego z wyciągniętą przed siebie laską.

NARRATORKA:

Zasady uniwersalnego projektowania stają się coraz bardziej powszechne, a projektanci zaczynają dostrzegać ich zalety dla całego społeczeństwa. Dzięki temu w Polsce powstają nowe miejsca dostępne architektonicznie.

Rysunek: w konturze Polski - szesnaście piktogramów przedstawiających człowieka na wózku, rozmieszczonych zgodnie z lokalizacją poszczególnych województw. Przy większości widnieją czerwone znaczki w kształcie litery „x”. Następuje zmiana - przy wszystkich piktogramach pojawiają się zielone znaczki w kształcie litery „v”.

NARRATORKA:

Wciąż jednak więcej jest tych niedostępnych. By zaradzić temu problemowi, powstał program Dostępność Plus.

Pojawia się logo programu Dostępność Plus - zamknięte w konturze Polski trzy piktogramy przedstawiające: kobietę, człowieka na wózku i dziecko.

NARRATORKA:

Jednym z jego celów jest poprawa komfortu korzystania z budynków, zwłaszcza przez osoby starsze i z niepełnosprawnością. Program Dostępność Plus pomoże zlikwidować bariery architektoniczne w: budynkach gmin i powiatów, np. urzędach i domach kultury, przedszkolach, szkołach i uniwersytetach, placówkach służby zdrowia, lokalach mieszkalnych. Część działań sfinansują Fundusze Europejskie.

Logo programu Dostępność Plus otacza pięć rysunków różnego rodzaju budynków. Na górze logo Funduszy Europejskich: połączone gwiazdy - żółta, biała i czerwona - na niebieskim tle. Animacja komputerowa. Miasto. Przy ulicy wznoszą się wieżowce. Chodnikami idą ludzie, ulicą jadą auta. W obrazie dominują różne odcienie niebieskiego. Sylwetki ludzi i auta są białe.

Pojawiają złote gwiazdki. Tworzą krąg, obracający się na tle nieba. Obok nich napis: „Fundusze europejskie dostępne dla wszystkich”.

Przed kamerą Piotr Todys z Fundacji TUS. Stoi przy ulicy. W głębi przeszklony wieżowiec.

PIOTR TODYS:

Konwencja Praw Osób Niepełnosprawnych mówi o dostępności do środowiska fizycznego: do budynków, do transportu, do technologii komunikacyjnych. No i oczywiście w tej kwestii również mówi o budynku dostępnym.

Przed kamerą Piotr Kowalski ze Spółdzielni Socjalnej FADO. Stoi w holu. Za nim dwa wózki inwalidzkie. Przy ścianie baner z napisem „Polski Związek Głuchych - Oddział Łódzki.

PIOTR KOWALSKI:

Budynek dostępny architektonicznie to jest taki budynek, do którego człowiek, niezależnie od tego, jaki jest: czy jest wysoki, niski, gruby, chudy, porusza się na wózku, czy jest niewidomy albo głuchy, może się dostać. Może się sam najlepiej do niego dostać. To jest też niezwykle ważne, bo bardzo często zostaje takie myślenie, że zrobimy schody, obok schodów zrobimy podnośnik, który obsługuje ktoś ze środka, więc jak tylko się pojawi potrzeba ominięcia schodów, to wtedy gdzieś się zadzwoni, ktoś przyjdzie, coś przekręci, podłączy i już po 15 minutach można się do budynku dostać. Natomiast budynek realnie dostępny architektonicznie to jest taki, do którego każdy może się dostać sam.

PIOTR TODYS:

Na dostępności budynków korzystają oczywiście wszyscy. Bo mówimy przy okazji dostępności o osobach z niepełnosprawnościami, ale pewnie warto pamiętać o tym, że dostępność jest ważna dla osób w wieku senioralnym, że jest ważna dla małych dzieci, że jest ważna dla rodziców z dziećmi w wózkach.

Zdjęcia filmowe - staromiejska ulica. Wśród przechodniów mężczyzna z niemowlęciem wózkiem.

PIOTR TODYS:

I generalnie pewnie dostępność w ten sposób pomyślana jest kwestią dostępności do różnych sfer życia dokładnie dla wszystkich użytkowników.

PIOTR KOWALSKI:

Dostępność architektoniczna rozumiana przez realizację koncepcji projektowania uniwersalnego oznacza, że każdy jeden człowiek będzie mógł z tego miejsca korzystać w ten sam sposób. I teraz co jest ważne: W całej tej koncepcji projektowania uniwersalnego jest taki pomysł ekstremalnego użytkownika, czyli użytkownika, który ma największe potrzeby. Pewnie, że jest tak, że jeżeli zrobimy w budynku windę, to osoba na wózku z tej windy skorzysta. Gdyby tam były tylko schody, zawsze można powiedzieć: przecież ktoś z walizką wciągnie sobie

tę walizkę po schodach. Ale jeśli będzie winda, to będzie wygodniej obu tym użytkownikom: i temu na wózku, i temu z walizką.

PIOTR TODYS:

Kiedyś robiono takie badania i zastanawiano się, jak dużo kosztuje dostosowanie do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Ile kosztuje dostosowanie budynków. No, jeśli się to robi na poziomie projektu architektonicznego, to mówi się o tym, że to jest jeden procent kosztów inwestycji, czyli praktycznie nic. Jeśli mówimy o dostosowaniu, które odbywa się już po wybudowaniu niedostępnego budynku, np. trzeba wybudować podjazd do jakiegoś budynku, który ma schody albo trzeba zamontować większą windę, bo kiedyś o tym nie pomyślano, albo trzeba znaleźć jakieś oznaczenia dla osób niewidomych czy niedowidzących, no to wtedy taka inwestycja kosztuje sporo.

Zdjęcia filmowe - dźwigi na placu budowy, robotnicy na jednym z pięter budynku w trakcie budowy.

PIOTR TODYS:

Ale po to mówimy o projektowaniu uniwersalnym, żeby nie zastanawiać się nad dostosowywaniem w sytuacji, w której budynek już stoi, tylko zastanawiać się nad tym, gdy zaczniemy myśleć o tym, że chcemy go postawić.

PIOTR KOWALSKI:

Trzeba analizować dostępność dla różnych grup i na różne rzeczy zwracać uwagę. Kilka takich podstawowych przykładów, o których trzeba powiedzieć, to jest tak: w przypadku bezpieczeństwa w budynku czy informacji w tym budynku ważne, żeby system alarmowy i świecił, i wył. Żeby wszyscy użytkownicy mogli się dowiedzieć, że trzeba się z tego budynku ewakuować. Winda. Właśnie winda, a nie wszystkiego rodzaju schodołazy, podnośniki, platformy. Winda jest zawsze najbardziej uniwersalna. Świeący domofon informujący o tym, że drzwi się otwierają i że można już wejść. Sposób informowania w budynku. Piktogramy, oznaczenia ścian, czyli ściany w innym kolorze niż drzwi, tak żeby można było do takiego budynku wygodnie trafić. Pętla indukcyjna, czyli takie rozwiązanie dla osób słabosłyszących, podłączone do nagłośnienia, dzięki któremu jest lepsza komunikacja między człowiekiem mówiącym a użytkownikiem aparatu słuchowego. Bo trafia dźwięk bezpośrednio do aparatu słuchowego, nie za pośrednictwem mikrofonu, tylko za pośrednictwem cewki indukcyjnej.

PIOTR TODYS:

Fundacja TUS kiedyś, w czasie Euro 2012, próbowała nauczyć drobnych przedsiębiorców, sklepikarzy, jak mogą dostosować swoją przestrzeń. Jest kilka takich bardzo prostych pomysłów, które tę dostępność mogą powiększać. Po pierwsze warto myśleć o tym, że nie warto niczego stawiać między półkami sklepowymi. Jeśli zestawimy stamtąd standy reklamowe, jeśli zestawimy np. węgiel drzewny w okresie grillowym, jeśli zestawimy stamtąd duże palety, ta przestrzeń, w której mogą poruszać się osoby z niepełnosprawnością i wszyscy użytkownicy, powiększa się. Można zastosować prostą rampę, która nie musi być wielkim wypasionym podjazdem ani wielką windą, tylko jakąś prostą rampą za 500 zł, którą można położyć na chwilę,

żeby ta dostępność była zachowana w budynku, który jest trudno dostępny. My, myśląc o dostępności, dostarczamy informacji o dostępności.

Na ekranie komputera - internetowa wyszukiwarka: www.niepelnosprawnik.pl.

PIOTR TODYS:

Fundacja TUS od bardzo wielu lat, od 2008 roku, prowadzi wyszukiwarkę miejsc dostępnych: niepelnosprawnik.pl. To jest takie miejsce, w którym można sprawdzić dostępność różnych budynków. W tej chwili w [niepelnosprawniku](http://niepelnosprawnik.pl) jest kilkanaście tysięcy miejsc dostępnych. Można sprawdzić w [niepelnosprawniku](http://niepelnosprawnik.pl), czy dostępny jest hotel, czy dostępna jest kawiarnia, czy dostępna jest pralnia, ale też sklep miejski, osiedlowy, ale też pobliska kawiarnia. Chodzi o to, żeby osoba z niepełnosprawnością, z różnymi rodzajami niepełnosprawności: osoba głucha czy osoba niesprawna ruchowo, czy niewidoma, zanim pójdzie załatwić jakąś sprawę, sprawdziła najpierw w wyszukiwarce, czy to miejsce jest dla niej dostępne.

Logo Polskiego Związku Głuchych - przekreślone ucho na biało-czerwonym tle. Obok logo Spółdzielni Socjalnej FADO - na białym tle niebiesko-zielony napis „FADO”, pod spodem szary napis: „spółdzielnia socjalna”, a obok piktogramy różnych rodzajów niepełnosprawności przedstawiające: człowieka siedzącego na wózku, dwie dłonie, głowę z zaznaczonym mózgiem i mężczyznę idącego z wyciągniętą przed siebie laską.

PIOTR KOWALSKI:

FADO realizowało na zlecenie ministerstwa rozwoju taki duży projekt szkoleniowy dla urzędów marszałkowskich i dla innych instytucji zarządzających Funduszami Europejskimi.

Zdjęcia filmowe - kobieta i mężczyzna rozmawiają w języku migowym.

PIOTR KOWALSKI:

Przez cały zeszły rok prowadziliśmy działania edukacyjne związane z dostępnością. Uczyliśmy urzędników, w jaki sposób wymagać od realizatorów projektów unijnych zapewnienia dostępności. W poprzedniej perspektywie monitorowaliśmy efekty wydawania środków europejskich w takim projekcie "Inwestycje dla wszystkich". Tam badaliśmy prawie 200 budynków, 200 dróg, pociągów, generalnie różnych sposobów na wydanie pieniędzy, po to, żeby zobaczyć, jak tam zapewniana jest dostępność.

Baner Spółdzielni socjalnej FADO z logo, adresem internetowym: www.spoldzielniafado.pl i hasłem: „Wszystko, czego potrzebujesz, by być dostępnym”.

PIOTR KOWALSKI:

Czy jest już wystarczająco dobrze, czy jeszcze nie. Gdyby powiedzieć o wnioskach z takich badań... Były takie instytucje, które mówiły: "Przyszliście za późno. Dlaczego nie przyszliście na etapie projektowania? Teraz to już nic nie możemy poprawić". Ale były też takie, które miały naprawdę dużo dobrego zrobione albo chętnie wprowadzały zmiany, bo jeszcze na tym etapie, na którym byli, mogli coś tam poprawić i spowodować, żeby było lepiej.

PIOTR TODYS:

Dostępność i projektowanie uniwersalne to jest taka rzecz, która cały czas się rozwija i zmienia się. Niektóre rzeczy, które 20 lat temu uznalibyśmy za dostępne, dzisiaj uznajemy za średnio dostosowane. Więc trzeba mieć świadomość, że to jest cały czas płynne.

Animacja komputerowa. Miasto. Przy ulicy wznoszą się wieżowce. Chodnikami idą ludzie, ulicą jadą auta. W obrazie dominują różne odcienie niebieskiego. Sylwetki ludzi i auta są białe. Pojawiają złote gwiazdki. Tworzą krąg, obracający się na tle nieba. Obok nich napis: „Fundusze europejskie dostępne dla wszystkich”.

Obraz filmowy: stronica brajlowskiej książki.

Tablica z napisem „Niewidzialna Wystawa” - napis także alfabetem Braille’a.

Przed kamerą Małgorzata Szumowska - dyrektor generalny Niewidzialnej Wystawy w Warszawie. Stoi w przestronnym wnętrzu.

MAŁGORZATA SZUMOWSKA:

Dużo mówi się o integracji, prawda, dużo mówi się o niepełnosprawnościach, ale tak naprawdę mało o tym wiemy. I dopiero w momencie, kiedy zanurzymy się w cudzą perspektywę, to możemy poznać, jak wygląda świat oczami właśnie np. osoby niewidomej. Brzmi dosyć paradoksalnie i ciekawie, ale tak właśnie jest.

Przed kamerą Karolina Orabczuk - przewodnik po Niewidzialnej Wystawie. Stoi w przestronnym wnętrzu.

KAROLINA ORABCZUK:

Osoba niewidoma to jest dokładnie taki sam człowiek, tylko po prostu nie widzi, nic więcej. Ja akurat poruszam się przy pomocy białej laski. Biała laska służy nam do odnajdywania przeszkód, które mamy przed sobą. Jest to przedłużenie mojej ręki, więc ona mi pomaga odnaleźć krawężniki, ominąć samochody, słupki, znaleźć schody, które mam przed sobą, ale też służy jako sygnał dla osób widzących, żeby wiedzieli, że jestem osobą niewidomą. Zauważyłam ogłoszenie na jakiejś chyba liście środowiskowej takiej naszej. "Szukamy pracowników, przewodników na Niewidzialnej Wystawie. Będziemy oprowadzać widzących. Będziecie przewodnikami". I już tutaj zostałam. Jestem już tutaj sześć lat ponad. Pracuję od samego początku, więc już swój staż mam.

MAŁGORZATA SZUMOWSKA:

Niewidzialna Wystawa to jest taki twór kulturalno-edukacyjno-społeczny, który ma za zadanie integrować dwie perspektywy doświadczenia tego samego w sumie świata.

W przestronnym wnętrzu - przewodniczka z grupą dzieci.

MAŁGORZATA SZUMOWSKA:

Przychodzą do nas goście, którzy widzą, a naszymi pracownikami i przewodnikami są osoby, które nie widzą. I te perspektywy się zderzają w absolutnej ciemności.

Inna przewodniczka wprowadza grupę na wystawę.

MAŁGORZATA SZUMOWSKA:

Jest to doświadczenie na pewno unikalne, jedyne w Polsce zresztą. I chodzi o to, aby pokazać tak naprawdę, jak funkcjonują na co dzień osoby z dysfunkcją wzroku. Włożyć, wsadzić osoby widzące w ich buty i dać do myślenia.

**Grupa dzieci z zasłoniętymi oczami dotyka leżących na stole przedmiotów.
Ktoś wodzi palcami po stronicy brajlowskiej książki.**

MAŁGORZATA SZUMOWSKA:

To jest taka godzina, podczas której osoby widzące stają się niewidomymi.

KAROLINA ORABCZUK:

Świat, który jest w środku, jest bardzo elastyczny, bardzo ciekawy. Nie chcę... Nie chcę przybliżyć, nie chcę opowiadać tego, co jest w środku. Każdy musi przyjść i sam sprawdzić, i zobaczyć.

Do ciemnego pomieszczenia wchodzi grupa zwiedzających.

MAŁGORZATA SZUMOWSKA:

W naszych przestrzeniach ciemnych nie jest łatwo, bo pokazujemy, jak naprawdę skonstruowany jest świat. Tu mogę delikatnie może tylko podpowiedzieć: np. taka miejska ulica. Ile ona niesie ze sobą zagrożeń, niebezpieczeństw. Oczywiście to jest tutaj wszystko bardzo bezpiecznie zrobione, niemniej jednak chcemy dać do myślenia. Ludzie są zszokowani, że w ten sposób można funkcjonować, tak? Że w ogóle można funkcjonować w całkowitej ciemności. Że można być osobą niewidomą, która do tej pory była gdzieś tam jakimś takim enigmatycznym człowiekiem z białą laską. Ale tak naprawdę nikt się nie zastanawiał, jak to jest. Bo możemy oczywiście zamknąć w swoim mieszkaniu oczy, ale mamy ten komfort, że znamy przestrzeń. Tutaj wchodzimy w zupełnie nową przestrzeń, nie mamy kompletnie orientacji. I to jest fascynujące. I tak jak mówię, co gość - a tych gości już było ponad 400 tysięcy - to, przypuszczam, inna refleksja w głowie. Częścią z nich dzielą się.

KAROLINA ORABCZUK:

O, reakcje są bardzo różne. Od na początku dużego przestachu: "Ja nie wiem, jak tu iść. Ciemno. A czy tutaj jest prosto? A co tutaj mamy przed sobą? A ja nie wiem, o co tu chodzi". Wszyscy machają rękami bez sensu, chociaż tłumaczymy, jak to w środku iść, jak tu się zachowywać, jak dla naszego bezpieczeństwa prowadzić ręce, jak tutaj bezpiecznie prowadzić.

Kilkoro dzieci stoi przy jednym z eksponatów.

Na tablicy informacje - między innymi: „Kogo nazywamy niewidomym lub niewidzącym?”, „Jak pomagać? Chodnik. Schody. Środki komunikacji miejskiej”.

KAROLINA ORABCZUK:

Ale potem już jest całkiem, całkiem nieźle. Z pomieszczenia do pomieszczenia jest znacznie lepiej i już czują się bezpiecznie. My cały czas do nich mówimy, cały czas jesteśmy z nimi. Cały czas prowadzimy grupę, aczkolwiek staram się nie prowadzić ich głosem, bo to by było bez sensu. W końcu niewidomy też nie jest prowadzony cały czas głosem. Przecież nie mamy gdzieś w uchu słuchawki: "Idź prosto. A teraz skręć w lewo". Nie ma takich słuchawek w uszach.

Karolina Orabczuk uśmiecha się.

MAŁGORZATA SZUMOWSKA:

I fantastyczne jest to, kiedy nasi goście, zwłaszcza młodzi goście, wychodzą i mówią: "Wow!". Tak? Że nigdy nie sądzili, że to może być coś takiego mocnego i głębokiego.

KAROLINA ORABCZUK:

O, pytania są bardzo, bardzo różne. Siedzimy wszyscy, grupa taka już fajna, rozluźniona, i taka starsza pani mnie pyta: "Proszę pani. Skąd pani wie, ile pani może nalać wody do wanny, żeby pani już mogła przestać tę wodę lać, żeby pani mogła się pójść kąpać?". A ja takie: "Słucham?". Zwątpiłam. "Ale no... Może pani sprawdzić ręką". "Nie no, nie mogę, bo się poparzę". Mówię: "No nie, no, może pani". "No nie, no, bo się poparzę". No i pani... Nie mogłam jej przetłumaczyć, że to się nie da. Ludzie czasami... okazuje się, że po prostu nie mogą się przełączyć, że osoba niewidoma to też może sprawdzić rękami, że nie tylko wzrokiem. Że ręce są też od sprawdzenia, że ciepło się wyczuwa, zanim się dotknie. Bardzo ciekawe są spostrzeżenia.

MAŁGORZATA SZUMOWSKA:

Przychodzą do nas architekci, projektanci przestrzeni. I to jest fantastyczne, bo oni uważają, że to jest miejsce, które trzeba odwiedzić, które trzeba zobaczyć, dlatego żeby wysnuć wnioski i projektować uniwersalnie. To jest bardzo istotne. Po to, żeby przestrzeń była bezpieczna dla wszystkich. Nie tylko dla wózkowiczów na przykład, bo to jakby nie jest nasza dziedzina, ale również właśnie dla osób z dysfunkcją wzroku. Też dbamy bardzo o dostępność przekazu, czyli jakby pokazujemy naszym gościom, jak ważna jest komunikacja. Komunikacja bardzo, bardzo precyzyjna, czyli nie mówimy „tu”, „tam”. Dla osoby niewidomej nie ma „tu”, „tam”. To jest abstrakcja totalna. Uczymy po prostu wrażliwości, integracji w praktyce. Tak jak mówię, można dużo mówić, ale jeżeli wejdziemy w buty osoby niewidomej, jeżeli przeżyjemy to, co ona, przez tę godzinę, bo mniej więcej tyle trwa zwiedzanie naszych ciemności, to nasze głowy i nasze serca zaczynają pracować inaczej i to jest, myślę, bezcenna lekcja.

Animacja komputerowa. Miasto. Przy ulicy wznoszą się wieżowce. Chodnikami idą ludzie, ulicą jadą auta. W obrazie dominują różne odcienie niebieskiego. Sylwetki ludzi i auta są białe. Pojawiają złote gwiazdki. Tworzą krąg, obracający się na tle nieba. Obok nich napis: „Fundusze europejskie dostępne dla wszystkich”.

Obraz filmowy. Przy ulicy - schody z uszkodzonym zjazdem dla wózków.

NARRATORKA:

Osoby z niepełnosprawnością ruchową bądź innymi ograniczeniami ruchu nierzadko napotykają na problemy wynikające z niedostępności architektonicznej.

Chodnikiem idzie kobieta o kulach, mężczyzna pcha wózek, na którym siedzi kobieta w zielonym swetrze.

Sonda uliczna. Przed kamerą starszy mężczyzna siedzący na wózku.

MĘŻCZYŻNA NA WÓZKU:

Trzy razy w tygodniu jeżdżę do szpitala na [niewyraźna wypowiedź]. A to mnie samochód zabiera, nie? Bo ja jestem dializowany. Po dializach jestem tak słaby, że nie mam siły nawet wejść do domu. U mnie w domu windy nie ma i nie było, i nie będzie, nie? Trzecie piętro. Kierowca jest w porządku, to pomoże wnieść, a tak to... Mało co się poruszam. Jak muszę, to po lekarzach, do apteki czy gdzieś, to tak. A tak to nie.

Mężczyzna jedzie wózkiem po chodniku, odpychając się stopami. Ostrożnie pokonuje krawężnik.

MĘŻCZYŻNA NA WÓZKU:

Ale głównie chodzi o to, że jak ja na wózku jeżdżę, to na przykład żeby te chodniki były... Bardziej delikatne podjazdy, nie? Na wózku żebym mógł swobodnie wjechać, nie? Mnie jako osobie niepełnosprawnej jest bardzo ciężko się poruszać po mieście.

Przed kamerą starszy mężczyzna w czapce z daszkiem. Stoi przy schodach w parku.

MĘŻCZYŻNA W CZAPCE Z DASZKIEM:

Te schody są bardzo strome. Powinny być łagodniejsze i żeby człowiek mógł wejść. Bo tak ani wejść... A z powrotem to widzi pani? Lewą rękę jeszcze tego... To nawet nie ma takiego podparcia. Łagodniejszy powinien być podjazd, nie? Bo tak to bardzo stromo. Wózkiem w żadnym wypadku nie podjedzie.

Mężczyzna w czapce z daszkiem odchodzi chodnikiem, podpierając się laską.

Przed kamerą siwowłosa mężczyzna w okularach.

MĘŻCZYŻNA W OKULARACH:

Windy są, ale żeby się obsłużyć taką windą, to trzeba wejść po klucz. Na przykład w przychodni na Rubinkowie... Trzeba iść po klucz. To jak ja mam tak korzystać, to ja już wolę iść schodami.

Mężczyzna uśmiecha się, macha ręką.

Przed kamerą kobieta w zielonym swetrze, siedząca na wózku.

KOBIETA NA WÓZKU:

Od bardzo niedawna jeżdżę na wózku, więc dotąd byłam mobilna i nie było to dla mnie problemem. Brak wjazdów. Zdarzają się takie miejsca, gdzie nie ma wjazdu dla wózka. I wtedy nie mogę wjechać po prostu.

Staromiejska ulica. Mężczyzna towarzyszący kobiecie w zielonym swetrze pcha wózek po bruku.

Mężczyzna przed kamerą.

TOWARZYSZ KOBIETY NA WÓZKU:

Na niektórych ulicach jest mniej wyprofilowana kostka. I jadąc... Gdy chodzimy, nie sprawia to nam żadnej różnicy. Nie zwracamy na to uwagi. Wręcz przeciwnie: ta kostka fajnie się komponuje ze starą architekturą. Ale dziś, gdy pcham ten wózek, jest to dla mnie problem. Widzę, że nie ma takiego komfortu poruszania się jak na tych gładkich płytach. Banał. Banał, na który, nie jeżdżąc na wózku, w ogóle nie zwracamy uwagi.

Staromiejska uliczka. Chodnik z kostki brukowej. Wśród licznych przechodniów kobieta pchająca wózek. Próbuje pokonać wysoki próg sklepu... Rezygnuje. Odchodzi.

Sonda uliczna. Przed kamerą para dojrzałych ludzi: długowłosa brunetka i krótko ostrzyżony szpakowaty mężczyzna.

BRUNETKA:

Przed wszystkim schody takie no...

SZPAKOWATY MĘŻCZYŻNA:

Na przykład mamy tutaj do apteki, nie? Niepełnosprawny nie wjedzie. Także do restauracji czy do obiektów muzealnych... Jest problem.

Chodnik. Dwoje ludzi pcha wózki inwalidzkie, idzie mężczyzna wspierający się na lasce, ktoś jedzie skuterem elektrycznym.

Przed kamerą kobieta w okularach.

KOBIETA W OKULARACH:

Do sklepów chociażby są schodki i nie do każdego sklepu niepełnosprawny może wejść, tak że na pewno na dzień dobry to jest takie utrudnienie.

Przed kamerą dojrzała rudowłosa kobieta.

RUDOWŁOSA KOBIETA:

Wysokie schody. O, na przykład tutaj są bardzo wysokie. To ja do tego sklepu nie wejdę. Tak samo no... na poczcie. Poczta, która powinna być najbardziej dostępna, no jest niestety... Są utrudnienia nie tylko związane ze schodami, ale również z drzwiami, które są bardzo ciężkie. I jeżeli nie będzie szła druga osoba, która przytrzyma te drzwi, to ja nie jestem w stanie wejść.

Do dwuskrzydłowych drzwi budynku poczty prowadzi kilka schodów - bez podjazdu. Rudowłosa kobieta powoli idzie o kulach chodnikiem z wielkich płyt. Niesie torby z zakupami. Obok ciągnie się chodnik z kostki brukowej.

RUDOWŁOSA KOBIETA:

Jeżeli chodzi o dostępność do urzędów, to przede wszystkim myślę, że ta winda w urzędzie miejskim... Ona jest tak usytuowana, że mało kto wie, że ona w ogóle tam istnieje. Tak. Ja dopiero dwa lata jestem na kulach, tak że jeszcze mam dosyć dużo energii i cierpliwości.

Chodnikiem idzie młoda szatynka z niepełnosprawnością ruchową. Trzyma pod rękę wysokiego młodego mężczyznę. Szatynka przed kamerą.

SZATYNKA:

Niestety ja na starówce się źle czuję i unikam tego miejsca, bo właśnie są kostki, jest... Są wysokie krawężniki. Dla mnie jest to problem. Jeżeli by nie osoby, które mi pomagają, tobym w ogóle nie uczęszczała tu właśnie, starówką.

Przed kamerą kolejni uczestnicy sondy.

TOWARZYSZ KOBIETY NA WÓZKU:

Co można by było poprawić? Z pewnością wjazdy. Nawet do budynków zabytkowych. Powinny ułatwiać osobom na wózkach wjechanie tam.

SZATYNKA:

Za dużo też nie mogą ingerować, ale jednak coś powinno być. Więcej podjazdów, więcej uchwytów jakichś takich do łapania.

DZIEWCZYNA Z KUCYKIEM:

Ułatwiłyby na pewno poruszanie się mi po takich obiektach publicznych windy i rampy.

Przy schodach z uszkodzonym zjazdem dla wózków - młoda rudowłosa kobieta i szatyn.

RUDOWŁOSA KOBIETA:

No zjazdy.

SZATYN:

Na pewno zjazdy dla wózków. Żeby rodzice z dziećmi mogli sobie swobodnie zjechać. No tutaj... No, jest ewidentny problem. Od razu jak szedłem, zauważyłem, że nie ma zjazdów na schodach.

RUDOWŁOSA KOBIETA:

Teraz na to patrzymy.

SZATYN:

Teraz akurat dziecko jest, to patrzymy zazwyczaj, czy są właśnie jakieś zjazdy, żeby łatwiej było ten wózek pchać.

Animacja komputerowa. Miasto. Przy ulicy wznoszą się wieżowce. Chodnikami idą ludzie, ulicą jadą auta. W obrazie dominują różne odcienie niebieskiego. Sylwetki ludzi i auta są białe. Pojawiają złote gwiazdki. Tworzą krąg, obracający się na tle nieba. Obok nich napis: „Fundusze europejskie dostępne dla wszystkich”.

NARRATORKA:

Likwidacja barier architektonicznych i poprawa dostępności budynków oraz innych elementów przestrzeni publicznej to ważny cel programu Dostępność Plus.

Narrację ilustrują animacje. Pierwsza przedstawia ulicę. Opada na nią żółty prostokąty arkusz, po którym przejeżdża samochód. Pod spodem napis: „Program Dostępność Plus pomoże usunąć bariery architektoniczne w naszym otoczeniu”. Druga animacja przedstawia kobietę wspartą na kuli, kobietę w ciąży i mężczyznę przy projekcie budynku. Pod spodem napis: „Wspólnie decydujemy o tym, jak zmieni się otaczająca nas przestrzeń”.

NARRATORKA:

Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju we współpracy z doświadczonymi organizacjami i samorządami lokalnymi, zaplanowało pomoc gminom i powiatom w zapewnianiu dostępności architektonicznej.

Obraz filmowy - inauguracja programu „Dostępność Plus”. Około trzydziestu osób stoi wzdłuż ściany z logo programu. W centrum premier Mateusz Morawiecki i minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. Wspólnie trzymają otwarty program.

NARRATORKA:

Samorzady skorzystają z audytów, które pomogą im zidentyfikować kluczowe bariery i stworzyć listę koniecznych usprawnień.

Na stronie internetowej www.gdynia.pl tytuły: „Mocny gdyński akcent w programie Dostępność Plus”, „Gdynia wzorem w programie Dostępność Plus”.

NARRATORKA:

Na tej podstawie zostaną opracowane plany poprawy dostępności. 100 jednostek samorządowych będzie mogło otrzymać środki unijne na usunięcie barier architektonicznych. Środki finansowe zostaną także przeznaczone na poprawę dostępności w 200 placówkach edukacyjnych (szkołach i przedszkolach) oraz wybranych placówkach służby zdrowia.

Zdjęcia filmowe - materiały promocyjne z www.gdynia.pl. Lekcja w szkole podstawowej. Wśród uczniów jest chłopiec na wózku. Siedzi w pierwszej ławce. Podchodzi do niego nauczycielka. Na tle obrazu napis: „Stawiamy na klasy integracyjne w środowisku dziecka”.

Dworzec Gdynia Główna. Korytarzem idą: kobieta w ciąży prowadząca psa na smyczy i niewidomy mężczyzna, który wiedzie białą laską po pasie prowadzącym, wyznaczonym podłużnymi wypukłościami. Na tle obrazu napis: „Ścieżki kierunkowe dla osób niewidomych i słabowidzących”.

NARRATORKA:

W programie Dostępność Plus nie zapomniano także o mieszkaniach, w których osoby z niepełnosprawnościami spędzają większość czasu.

Materiały promocyjne z www.gdynia.pl. Przejście przez ulicę. Na sygnalizatorze świetlnym - stojący czerwony ludzik. Na tle obrazu napis: „Wszystkie sygnalizacje na przejściach dla pieszych emitują sygnały akustyczne”.

NARRATORKA:

Zaplanowano stworzenie specjalnej puli mieszkań dostępnych albo wymagających jedynie niewielkiego przystosowania. Czteropiętrowe, dotychczas budowane bez wind bloki, w których mieszkają osoby z niepełnosprawnością, będą mogły być wyposażone w odpowiednie windy i podjazdy.

Materiały promocyjne z www.gdynia.pl. Kobieta w ciąży prowadząca psa i niewidomy mężczyzna idą osiedlowym chodnikiem. Mężczyzna wiedzie białą laską po pasie prowadzącym, wyznaczonym podłużnymi wypukłościami. Mijają umieszczone na zakręcie pole uwagi, zaznaczone wypukłymi punktami. Na tle obrazu napis: „Oznaczenia fakturowe dla osób niewidomych i słabowidzących”.

Kobieta w ciąży i niewidomy mężczyzna stoją na nadmorskiej promenadzie, przy tablicy informacyjnej. Mężczyzna sunie dłonią po mapie tyflograficznej. Obok - legenda w brajlu. Na tle obrazu napis: „System Informacji Miejskiej jest dostępny również dla osób niewidomych i słabowidzących”.

NARRATORKA:

Z kolei ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przyznawane będzie dofinansowanie na zamianę mieszkania na bardziej dostępne lub wymagające tylko niewielkiego dostosowania.

Na błękitnym tle pojawiają się piktogramy oznaczające różne rodzaje niepełnosprawności, a następnie piktogramy różnych instytucji i miejsc wymagających dostosowania do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Pod spodem napis: „Dzięki standardom dostępności zbudujemy i zmienimy przestrzeń według tych samych zasad. Dostępność będzie rozumiana przez wszystkich jednakowo. Przeszkolimy i zachęcimy do dostępności tych, którzy wpływają na nasze otoczenie i jakość życia”.

NARRATORKA:

Oczywiście skala potrzeb jest tak duża, że nie uda się od razu dostosować całej przestrzeni publicznej. Celem programu jest jednak by podjęte działania miały charakter katalizujący i skokowo poprawiły poziom dostępności w naszym kraju.

Na błękitnym tle pojawiają się słowa: „służba zdrowia, urzędy, firmy, transport, mieszkańcy, architekci, pracownicy, organizacje samorządowe, szkoły, uczelnie, samorząd”. Pod spodem napis: „Program Dostępność Plus to perspektywa na lepszą jakość życia. Wspólnie wykorzystajmy tę szansę i stwórzmy lepszą, bardziej przyjazną Polskę!”.

NARRATORKA:

Dostępność architektoniczna już od dawna jest też ważnym elementem projektów finansowanych z Funduszy Europejskich. Dlatego coraz więcej budynków i innych miejsc w przestrzeni publicznej, które powstają lub rozbudowują się dzięki środkom unijnym, jest dostępna dla wszystkich. Takie miejsca spotykamy coraz częściej.

Logo programu Dostępność Plus. Poniżej umieszczone obok siebie: logo Funduszy Europejskich, flaga Polski i napis „Unia Europejska. Europejskie Fundusze Strukturalne i Inwestycyjne”.

Zdjęcia filmowe: Gdańsk. Zabytkowy Ratusz Głównego Miasta - siedziba Muzeum Gdańska. Przed kamerą Andrzej Gierszewski - rzecznik prasowy muzeum.

ANDRZEJ GIERSZEWSKI:

Znajdujemy się w Sali Czerwonej ratusza głównomiejskiego w Gdańsku.

W sali - złocona płaskorzeźba przedstawiająca herb Gdańska: podtrzymywaną przez dwa lwy czerwoną tarczę z dwoma krzyżami i koroną.

ANDRZEJ GIERSZEWSKI:

To jest sala, która jak żadna inna w tym mieście pokazuje związki Gdańska z Rzeczpospolitą i wskazuje na to, że Gdańsk bez Wisły, bez Rzeczpospolitej nie może prosperować.

W tak równym stopniu, jak i Polska nie może prosperować i nie może żyć bez Gdańska.

W sali - zwiedzający.

Sufit pokrywają niezwykle bogate, wielobarwne dekoracje - obrazy i ornamenty. Dolna część ścian ma czerwone obicia.

ANDRZEJ GIERSZEWSKI:

Najważniejszą rzeczą w tej sali, o której spotkaliśmy się, by porozmawiać, to udogodnienia dla osób niepełnosprawnych. Za moimi plecami widzą państwo rampę, którą zamontowaliśmy dzięki dofinansowaniu z PFRON-u, środków Muzeum Gdańska, a także, co ważniejsze, gminy miasta Gdańsk, która w trosce o bezpieczeństwo i o samopoczucie osób niepełnosprawnych postanowiła przeznaczyć specjalne środki na ten cel.

Rampą z barierkami przechodzą zwiedzający.

ANDRZEJ GIERSZEWSKI:

Ta rampa, która się znajduje za moimi plecami, jest montowana tylko i wyłącznie na życzenie osób niepełnosprawnych, poruszających się na wózkach inwalidzkich, które zgłoszą administracji Muzeum Gdańska chęć przybycia i zwiedzenia sal Ratusza Głównego Miasta w Gdańsku. Dlaczego? To jest niezwykle wrażliwe zagadnienie, ponieważ jakakolwiek trwała ingerencja w substancję zabytkową tej sali wykluczałaby możliwość zamontowania takiego udogodnienia. W związku z tym montaż takiej rampy zajmuje około 30 minut. Nasi pracownicy montują ją na dzień przed wizytą, a państwo następnego dnia możecie skorzystać z tych udogodnień i zobaczyć Salę Czerwoną.

Rampą idzie mężczyzna pchający wózek z dzieckiem.

ANDRZEJ GIERSZEWSKI:

To jest niezwykle istotne. Osoby niepełnosprawne, które wcześniej zwiedzały ratusz, zawsze odczuwały pewnego rodzaju dyskomfort. Specjalnie w tej części, która została odbudowana po wojnie, mogliśmy tam zamontować toalety z udogodnieniami dla osób niepełnosprawnych, a także windy. Całe zwiedzanie Ratusza Głównego Miasta rozpoczyna się od dziedzińca zewnętrznego przy Ratuszu Głównego Miasta Gdańska od strony Chlebnickiej. Wszystkie informacje znajdują się na naszej stronie internetowej www.muzeumgdansk.pl, tak że zachęcamy do korzystania z tych informacji, które tam się znajdują.

Otoczony zielenią czteropiętrowy budynek Szpitala Uzdrawiskowego w Ciechocinku.

Przed kamerą Marcin Zajączkowski z Przedsiębiorstwa Uzdrawisko Ciechocinek.

Stoi w przestronnym holu z prostopadłościennymi kolumnami.

MARCIN ZAJĄCZKOWSKI:

Znajdujemy się w Szpitalu Uzdrawiskowym nr 4, zwanym potocznie Domem Zdrojowym. Jest to najbardziej znany obiekt nie tylko w mieście, ale i również w naszej spółce. Jest to jednocześnie największy obiekt, którym dysponujemy w ramach przedsiębiorstwa Uzdrawisko Ciechocinek. Dom Zdrojowy to blisko 350 pokoi, kompleksowa baza zabiegowa oraz pełna baza gastronomiczna. Do Ciechocinka i do naszych obiektów przyjeżdżają osoby, które mają problemy ze zdrowiem.

Przy inhalatorze - mężczyzna na wózku.

MARCIN ZAJĄCZKOWSKI:

Specjalizujemy się w górnych drogach oddechowych, problemach z cukrzycą, z nadwagą, z osteoporozą, problemach z wadą postawy. I osoby, które mają problemy z takimi jednostkami chorobowymi, trafiają zarówno do nas, jak i do innych obiektów w Ciechocinku.

W roku 2015 skorzystaliśmy z funduszy Regionalnego Programu Operacyjnego w ramach działania 6.2 Rozwój usług turystycznych i uzdrawiskowych.

Zainwestowaliśmy w ten obiekt blisko 7 mln zł, z czego ze środków unijnych dofinansowanie do kosztów kwalifikowanych było w wysokości 50 procent.

Siwowłosa mężczyzna przy tablicy elektronicznej - sprawdza prognozę pogody dla Ciechocinka.

MARCIN ZAJĄCZKOWSKI:

Pozwoliło nam to uzyskać w mojej ocenie najnowocześniejszy obiekt w mieście, obiekt w pełni przystosowany na potrzeby kuracjuszy z Narodowego Funduszu Zdrowia, kuracjuszy pełnopłatnych, a szczególnie osób niepełnosprawnych, poruszających się o kulach bądź na wózkach inwalidzkich.

Siwowłosa kobieta z trudem idzie przez hol, trzyma się pchanego przed sobą wózka.

MARCIN ZAJĄCZKOWSKI:

Wystarczy spojrzeć na otoczenie obiektu oraz infrastrukturę w środku. Brak barier architektonicznych, jeżeli chodzi o dostęp do obiektu.

W holu zamykają się automatyczne drzwi.

MARCIN ZAJĄCZKOWSKI:

Do obiektu wjeżdża się praktycznie z poziomu zero. Szerokie korytarze, szeroki hol, szerokie windy czy dźwigi osobowe dla osób, które mają pokoje na kolejnych piętrach.

Przez hol idzie kobieta o kulach, jedzie mężczyzna na skuterze elektrycznym.

Przestronna łazienka. Przy muszli klozetowej i umywalce są zamontowane uchwyty dla osób na wózku. Przy prysznicu - uchwyt i krzeselko.

MARCIN ZAJĄCZKOWSKI:

Duże pokoje z węzłami higienicznymi, czyli łazienkami, przystosowane w pełni dla osób poruszających się na wózkach. To wszystko czyni z Domu Zdrojowego jeden z najlepiej przystosowanych obiektów dla osób niepełnosprawnych w Ciechocinku.

Trzykolorowy dwupiętrowy budynek.

MARCIN ZAJĄCZKOWSKI:

Szpital dziecięcy im. dr. Markiewicza, który również przeszedł kompleksową modernizację, również pod kątem dzieci z niepełnosprawnościami, z dysfunkcjami ruchu.

Na tablicy uproszczony rysunek przedstawiający roześmiane, podskakujące dzieci.

MARCIN ZAJĄCZKOWSKI:

Jest to obiekt, na który również pozyskaliśmy... na którego modernizację również pozyskaliśmy środki unijne.

**Dziewczynka i chłopiec przy inhalatorach.
Inny pacjent dostaje okład borowinowy na rękę.**

MARCIN ZAJĄCZKOWSKI:

A jeżeli chodzi o Ciechocinek sam w sobie, to jako uzdrowisko z samej jakby definicji musi być przystosowany dla osób z niepełnosprawnościami.

**Dzieci w sali gimnastycznej - ćwiczą z piłkami.
Siłownia - ćwiczenia na rowerach stacjonarnych.
Basen - ćwiczenia z hantlami.**

MARCIN ZAJĄCZKOWSKI:

Nasi stali klienci, którzy odwiedzają nas praktycznie co roku, a nawet kilka razy w roku, szczerze doceniają te zmiany, które zaistniały przez okres ostatnich kilku lat. I bez skromności powiem, że jesteśmy z tego dumni. Dzięki środkom pozyskanym z Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego udało nam się zainwestować przeszło 20 mln zł w przedsięwzięcie Uzdrowisko Ciechocinek. To też również jest dostrzegane przez klientów i kuracjuszy naszej spółki.

W sali gimnastycznej - na materacu leżą mama i kilkuletnie dziecko. Na twarzach uśmiechy.

Animacja komputerowa. Miasto. Przy ulicy wznoszą się wieżowce. Chodnikami idą ludzie, ulicą jadą auta. W obrazie dominują różne odcienie niebieskiego. Sylwetki ludzi i auta są białe. Pojawiają złote gwiazdki. Tworzą krąg, obracający się na tle nieba. Obok nich napis: „Fundusze europejskie dostępne dla wszystkich”.

NARRATORKA:

Stosowanie standardów dostępności i zwracanie uwagi na to, aby nie tworzyć barier, pozwala tworzyć lepsze warunki dla osób z niepełnosprawnością i mających szczególne potrzeby.

Narrację ilustrują rysunki. W centrum grupa ludzi: młody mężczyzna na wózku inwalidzkim, jednonogie dziecko wsparte na kulach, niewidoma kobieta, która trzyma przed sobą laskę, starszy mężczyzna na skuterze elektrycznym. Wokół - piętrowy budynek z windą dla osób niepełnosprawnych, piętrowy budynek z podjazdem dla wózków, szklane drzwi z naklejoną folią ostrzegawczą, okienko kasy, przed którym umieszczono głośnik i klawiaturę komputerową.

NARRATORKA:

Zaangażowanie środków unijnych i realizacja celów programu Dostępność Plus daje szansę na to, aby coraz więcej miejsc, budynków, usług było dostępnych.

Nad rysunkami pojawiają się logo Funduszy Europejskich i logo programu Dostępność Plus.

Animacja komputerowa. Miasto. Przy ulicy wznoszą się wieżowce. Chodnikami idą ludzie, ulicą jadą auta. W obrazie dominują różne odcienie niebieskiego. Sylwetki ludzi i auta są białe. Pojawiają złote gwiazdki. Tworzą krąg, obracający się na tle nieba. Obok nich napis: „Fundusze europejskie dostępne dla wszystkich”.

Na tle animacji - napisy.

Operatorzy kamer: Artur Bińkowski, Wojciech Konopka, Radosław Starczewski, Samuel Kukuczka.

Oprawa graficzna: Marcin Czarniecki, Julian Kucaj, Mateusz Matuszak.

Lektor: Joanna Rudyk.

Redakcja: Eliza Pietrzykowska, Dominika Celińska.

Montaż: Dawid Bagiński.

Kierownictwo produkcji: Radosław Starczewski.

Muzyka - Apollo Music.

W programie wykorzystano materiały filmowe „Dziecko w uzdrowisku”, zamieszczone na www.gdynia.pl

Fundacja Lux Veritas, Telewizja Trwam 2018

Na białym tle plansza w formie strzałki z napisem: „Zapytaj o fundusze”. Strzałka wskazuje umieszczoną niżej planszę z adresem strony internetowej: www.funduszeuropejskie.gov.pl

Poniżej umieszczone obok siebie: logo Funduszy Europejskich, flaga Polski i flaga Unii Europejskiej. Pod nimi napis: „Projekt jest współfinansowany ze środków Funduszu Spójności Unii Europejskiej”.